

SOLIDARNOŚĆ  
WALCZĄCAPISMO ORGANIZACJI SÓLIDARNOŚĆ WALCZĄCA — Nr 2/146, cena 10 zł  
Dwutygodnik, wydanie A 18 stycznia — 1 lutego 1987 r.

## NAMIESTNIK MOSKWY U NAMIESTNIKA CHRYSTUSA

13 stycznia 1987 r. w Watykanie Papież Jan Paweł II przyjął uroczystość generała Wojciecha Jaruzelskiego — Przewodniczącego Rady Państwa PRL, i Sekretarza PZPR, dyktatora Polski, namiestnika Moskwy. W wymiarze personalnym spotkali się dwaj rodacy — wielki chrześcijanin ponad godzinę rozmawiał z wybitnym komunistą. Można wierzyć, że jako ludzie obaj wynieśli z tej rozmowy pożytek. Ale to spotkanie było głównie wydarzeniem politycznym, z czego obie strony zdawały sobie sprawę: Oto przedstawiciel światowego komunizmu — systemu, który w teorii zaprzecza religii a w praktyce usiłuje zbrodnią i kłamstwem wyrugować wiarę w Boga z większości krajów poddanych swemu panowaniu — przybył z wizytą do Głowy Kościoła powszechnego. Jaruzelski zabiegał o tę wizytę (wypuścić więźniów politycznych) i chęci się nią. Czy to nie sukces papieski? Z pewnością, lecz warto również spojrzeć inaczej.

Przypomnijmy, że komuniści zawsze w trudnym dla siebie czasie czynili taktyczne ustępstwa i gesty na rzecz religii. Nawet Stalin po napaści Hitlera wyhamował program ateizacji, a Bierut i jego świta w pierwszych latach po wojnie chadzali w procesjach Bożego Ciała. Jaruzelski powtarza, w zmiennej scenarii, manewr swych poprzedników. Zachodzi obawa, że powtarza z powodzeniem.

Przed 5 laty w styczniu 1982 r. Jan Paweł II mówił:

„...Roszanie praw narodu, a w obrębie tego narodu praw człowieka jako obywatela jest wszędzie na świecie warunkiem prawdziwej sprawiedliwości społecznej i pokoju. Wśród tych praw szczególnego znaczenia nabrały w ostatnich dwóch latach podstawowe uprawnienia ludzi pracujących i prawo do obrony tych uprawnień przez samorzadne i niezależne związki zawodowe, znane pod nazwą „Solidarność“...”

Generał Jaruzelski nie respektuje prawa polskiego narodu do niepodleg-

łości i tak elementarnych praw człowieka jak prawo do zrzeszania, do wolności słowa, do nieskrępowanej działalności gospodarczej. Generał Jaruzelski nie odcina się od swych plecowników, którzy zamęczyli i wywieźli na syberyjską śmierć całe narody i warstwy społeczne, a i dziś prowadzą ludobójczą wojnę w Afganistanie. Dlaczego więc Papież tym spektakularnym spotkaniem niejako użył mu swego majestatu, dlaczego uwierzył i można powiedzieć rozgrzeszył go w oczach opinii światowej i w oczach nas wszystkich nieustannie ogłupianych oficjalną propagandą? „Jaruzelski i Jan Paweł II głoszą politykę realizmu” — to tytuł z francuskiej gazety (za BBC, 14 I 87). A przecież Papież chodzi w białej szacie, uosabia sumienie świata i jeśli już ma głosić słowami lub wyrażać zachowaniem coś co zwykło się uważać za politykę, to winna to być polityka idealizmu. Bez niedomówień.

Nie chcę rozpatrywać tu, na te tej wizyty, możliwych zysków i strat Kościoła, światowego komunizmu, Polaków. Oby po tej podróży gen. Jaruzelski zaczął przedkładać interes własnego narodu, racje moralne i prawa człowieka nad lojalność względem Kremla. Oby papieska wielkoduszność zaowocowała osłabieniem całego systemu zła i bezprawia reprezentowanego przez Generała.

Ale pamiętajmy, że wilk przebrany w owczą skórę i po spotkaniu z barankiem pozostaje wilkiem. I na pewno rzuci skórę — już niepotrzebną.

W Ośrodku na XX Światowy Dzień Pokoju — 1 stycznia 1987 pt. „Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju” Ojciec św. pisze:

„...Liczne są, niestety przeszkody na drodze do solidarności, postawy polityczne i ideologiczne, które utrudniają lub ograniczają urzeczywistnienie solidarności pomiędzy ludźmi i narodami...” I stwierdza, że ma tu w szczególności na myśli:

— „ksenofobie, która zamyka naro-

dy w sobie lub skłania rządu do wydania dyskryminujących praw...  
 - „zamykanie granic w sposób samowolny i niesprawiedliwy...”  
 - „Ideologie głoszące nienawiść i nienaukę, systemy, które wnoszą sztuczne bariery...” (Tyg. Pow. 4.1.87)

Jan Paweł II nie wymienia wprost komunizmu, jako totalitarnego systemu, który rozbiła solidarność między ludźmi, powstrzymuje rozwój na obszarach, którymi władza i grozi pokojowi na świecie. A przecież, taka jest prawda.  
 Kornel Morawiecki

**WIDZIANE Z DOŁU** - I oto oglądamy na ekranach kolejny „sukces” generała: wizyta we Włoszech - przełamanie 5-letniego bojkotu dyplomatycznego. Nie ma co płakać z tego powodu - i tak wyjątkowo długo trwał ten bojkot (dłuższy niż nasze „wewnętrzne bojkoty”). Jaruzelski wszystko to przetrwał z zacisniętymi zębami. (Jak chłopiec do bicia, a nie jak generał.) Wszystko to jest żałosne i równie żałosnie prezentowała się niepewność i niezdarność generała podczas spotkania z Janem Pawłem II, gdy w tle siedzi komentarz o „serdecznym powitaniu obu dostojników”

Gdy się do tego jeszcze doda to czego nam propaganda PRL „oszczędziła” - manifestacje i pochody Włochów protestujących przeciwko tej wizycie, spalanie kukły Jaruzelskiego w centrum Rzymu, rzucenie się pod koła samochodu wiozącego generała przywódcy włoskiej Partii Radykalnej, program włoskiej TV, w którym wystąpił... Wałęsa (z magnetowidu), i jeszcze choćby to, że Jan Paweł II podarował córce Jaruzelskiego dwa różańce: dla niej i dla matki - to nawet można iżę uronić...

A może generał chce dobrze? Może to z szacunku do Papieża tak niezręcznie się zachowuje, a nie dlatego, że brak mu formatu? Może i on jest pod urękiem osobowości tego największego z Polaków? Może wystuchał Papieża z uwagą i zrozumiał co Papież do niego mówił?

To byłby rzeczywiście (pierwszy) sukces generała - ale ja to między bajki włożę. I z pewnością - ani ta bezprecedensowa pielgrzymka PRL-owskich komunistów do Watykanu, ani kłamstwa Urbana i Gornickiego nie zwiodą wszystkich naszych zagranicznych przyjaciół i sympatyków, którzy na zakończenie programu we włoskiej telewizji zobaczyli... ośnieżony grób księdza Popiełuszki.

Jan Mak

**WYJĄTKOWY GOŚĆ** Państwo W. znani z gościnności i szlachetności przyjmowali w swoim domu bardzo wielu różnych ludzi. Wszyscy goście byli z tych wizyt bardzo zadowoleni, ale nikt się tym specjalnie nie chwalił, bo dla wszystkich były to normalne wizyty. Trafili się jednak wyjątkowy gość, który rozgłaszał wszystkim, że oto został przyjęty przez państwo W., że rozmawiał z nimi przeszło godzinę, że rozmowa przebiegała w przyjaznej atmosferze. Ten wyjątkowy gość był znanym bandytą... (esz...)

**GŁOSY I ODGŁOSY** xx Ostatnie pytanie na konferencji prasowej zadał dziennikarz rozgłośni włoskiej Partii Radykalnej. W py-taniu było zawarte zdanie, że Jaruzelski jest dyktatorem uciskającym własny naród. Wreszcie ktoś publicznie rzucił mu to w twarz! Generał odparował, że protesty, które organizowali jego przeciwnicy we Włoszech, to nie były akty z dziedziny polityki, lecz groteski. Cała ta wymiana zdań usłyszeli polscy tele-widzowie. Ale ci, co słuchali uważnie usłyszeli coś z kulis. Gdy kamera jeszcze pokazywała wstającego i wychodzącego Generała, ktoś z jego świty powie-dział: „Bardzo dobrze, świetnie, nie szkodzi, że zabrał głos”. Iż uważamy, że nie szkodzi.

xx Szefowie 3 wielkich włoskich central związkowych: chrześcijańskiej, soc-jalistycznej i komunistycznej po spotkaniu z Jaruzelskim stwierdzili zgod-nie, że rozmowy były „rzeczowe, szersze i ostrze”. Potwierdziłi też swe jedno-wyślne zadanie zalegalizowania „Solidarności” i przywrócenia pluralizmu związkowego.

xx W jednym z programów włoskiej telewizji o Polsce, nadanym w czasie wi-zyty Jaruzelskiego, oprócz wypowiedzi Wałęsy, Michnika i Geremka na-dano również wypowiedź Rakowskiego. Na pytanie, czy skoro Gorbaczow za-dzwonił do Sacharowa, nie mógłby również Jaruzelski zadzwonić do Wałęsy, Sacharowem a Wałęsą: Sacharow krytykował poprzedni system rządów (Breż-niewa) i jest wielkim ucoznym, a Wałęsa krytykuje nadal i jest tylko... robotni-kiem. (Chodzą słuchy, że Rakowski ońce wygrzyść Urbana.)

xx Jeden ze słuchaczy telefonujących do prowadzonego na żywo nocnego programu PR zadedykował piosenkę: „Leszkowi Budrewiczowi oraz gru-pie Wolność i Pokój”. Rzeczywiście ożywia to program!

KOMUNIKAT 10. I 1987 r. w Warszawie odbył się II Krajowy Zjazd Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) - pierwszy po 13 XII 1981. Wzięli w nim udział przedstawiciele środowisk studenckich Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Łodzi, Katowic i Radomia.

1. Omówiono sytuację na poszczególnych uczelniach, uznając, że władze na przestrzeni ostatnich lat konsekwentnie dążyły do atomizacji wspólnoty akademickiej;
2. Przedyskutowano problemy ekonomiczne studentów stwierdzając pogłębiającą się pauperyzację naszego środowiska;
3. NZS, pięć lat po delegalizacji przez władze PRL, istnieje i działa, wyrażając aspiracje znacznej części środowiska studenckiego;
4. Uznano za konieczną integrację i koordynację działań poszczególnych ośrodków NZS;
5. II Zjazd powołał Krajową Komisję Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W jej skład weszli przedstawiciele NZS następujących uczelni:  
Uniw. Wrocławski, Pol. Wr., Akad. Rol. Wr., AWF-Wr., Akad. Górniczo-hut. Kraków, Akd. Rol. Kr., Akad. Ekon. Kr., Pol. Kr., Uniw. Jagielloński, Wyższa Szk. Pedagog. Kr., Pol. Warszawa, Pol. Łódzka, Uniw. Łódzki, Uniw. Śl. Katowice, Akad. Ekon. Kat., Akad. Sztuk Pięk. Kat., AWF-Kat., Pol. Śl. Gliwice, Wyższa Szk. Inż. Radom.

**OSWIADCZENIE** NZS, w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej deklaruje pozostanie w konspiracji, pragnąc:

- bronić i rozwijać autonomię środowiska oraz tradycje wolności akademickie
  - propagować wśród swoich członków i w całej wspólnocie akademickiej postawy i wartości demokracji oraz wolności osobistej i narodowej,
  - bronić interesów społeczno-bytowych studentów,
  - dążyć do stworzenia systemu studiów odpowiadającego wymogom współczesności,
  - rozszerzać zasięg wolnego słowa,
  - rozwijać niezależną kulturę, sztukę i myśl studencką,
  - podejmować działania polityczne adekwatne do sytuacji na uczelniach i w kraju.
- Działania NZS pragniemy oprzeć o zasady etyki chrześcijańskiej, zachowując wielość światopoglądów. Celem ostatecznym Niezależnego Zrzeszenia Studentów jest Niepodległa i Demokratyczna Polska.

10 I 87

Krajowa Komisja NZS

xx W grudniu ub. r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Solidarności Walczącej Oddziału Katowice i Młodzieży Uczelnianej Rady Porozumiewawczej NZS Reg. Śl.-Dąbrowskiego. Uzgodniono warunki współpracy. („Kontra” grudz. 87)

**Z ZAKŁADÓW PRACY**

1. Fabryka Automatów Tokarskich, Wrocław (FAT). Rozpacz ogarnia po wizji lokalnej hal, warsztatów i biur. Trwa gorączkowa próba ratowania planu, który wykonany ma dać nadzieję przejścia zakładu na wyższą tabelę płac w 1987 r. i możliwość zatrzymania procesu opuszczania fabryki przez długoletnich pracowników, fachowców wysokiej klasy. Kadra inżyniersko-techniczna zmalała do połowy (od lat 70-tych). Odeszli najlepsi fachowcy z wydziału remontowego, narzędziowni, P.R-1, P.R-2, P.R-5. Systematycznie pogarszają się warunki pracy (BHP, organizacja pracy, praca niebezpieczna dla zdrowia). Cały ten proces umierania fabryki rozpoczął się od zwalniania działaczy i członków „S”, nagradzania donosicieli, pacyfikacji zakładu: Dziś kierownictwo już nie jest tak pewne siebie, tak aroganckie, nie ma kolejkę chętnych do pracy w FAT; niestety jest to spóźniona nauka. (Za „FATamorgana nr 107, 23 XII 86)

2. Fabryka Maszyn Rolniczych (FBM), „Agromet”, Brzeg. Po różnorodnych naciągach dyrekcji i partii - szczególnie na kierowników i dozór - na ogólną liczbę 1100 zatrudnionych neozwiązkowcy stanowią ok. 25%. Ale tylko 6% wśród robotników produkcyjnych. Natomiast wśród pracowników umysłowych, którzy zapisali się do związku, 60% stanowi grupa kierowników i mistrzów. Spory procent tych tzw. „odrodzonych związkowców” to pracownicy złapani na pijaństwie, bumelkach, kradzieży oraz pracownicy kupieni obietnicą przydziału mieszkania lub innej korzyści materialnej. Pogratulować kompanii tym, którzy twierdzą, że skapitulowali pod naciskiem dyrekcji i są bo są, tylko dla świętego spokoju. (Inf. wł.)

Jaka jest różnica między grzmotem, błyskawicą a reformą gospodarczą? Zasadnicza. Grzmot słychać, błyskawicę widać, a reformy ani słychać, ani widać. (Za „Głos Hutnemu”, XII 1986)

**POLEMIKI (Z listów Czytelników)** 1. Sabe przeraża „nieprzebrane bogactwo kierunków i postaw, które skupia w sobie Solidarność Walcząca” (SW nr 1) i to, że widmo spisku socjal-konserwatywno-liberalno-antysemickiego z dodatkiem „prawdziwych Polaków i korowców” może pokrzyżować wysiłek „religijnych fanatyków”. Żal mi Saby, która do grudnia 1988 r. nie wiedziała (a może nikt jej o tym nie poinformował) z jakimi ideami utożsamiała się, a przede wszystkim z jakimi ludźmi współpracowała. Jeżeli brak jednomyślności tak bardzo przeszkadza autorce listu, to proponuję zgłosić akces do PZPR, w szeregach której nie istnieje taki problem. Ze swej strony mogę tylko wyrazić podziękowanie Kornelowi Morawieckiemu i SW za to, że dzięki ich pomocy „ukryłem się, zszedłem do podziemia – a najważniejsze – znalazłem u nich schronienie”. Anty. (Przyp. red.: temat poruszany w artykule „Środkiem, przeciw komunizm” i w listach Saby i Anty uważamy za ważny i powrócimy do niego, oczekujemy też na głosy Czytelników)

2. Piotr krytykuje felieton J. Makę, który rzekomo „dowcipkuje sobie na marginesie ciekawego artykułu Barbary Labudy” (SW nr 1). Nie zgadzam się z Piotrem. Moje veto nie dotyczy kwestii czy artykuł p. Labudy w „TM” (nr 189) jest ciekawy, gdyż zależy to od subiektywnej oceny, ale tego, że kolega Mak zwraca uwagę na ważną, aktualną sprawę – a mianowicie, że wiele osób z dużym doświadczeniem w „kreciej robocie” po raz kolejny nabiera się na stary komunistyczny numer: „chęci kompromisu”, „dogadania się z narodem”, „demokratyzacji życia społecznego” itd. Z samozadowoleniem wchodzą oni w pułapkę „czerwonego” ciągnąc za sobą (dzięki swojemu autorytetowi) mniej zorientowanych w politycznych rozgrywkach. I całkowicie zapominają o podstawowych zasadach BHP, co czasem zakrawa na brak lojalności wobec osób, które nie zamierzają wyjść z podziemia i „oficjalnie” licytować się w osiągnięciach w walce z dyktaturą Jaruzelskiego. Chcę podziękować J. Makowi za ostatni felieton i za wcześniejsze artykuły. Mak ma nie tylko przeciwników, ale i gorących zwolenników. Marta

**NAPADY NA ŚWIĄTYNIE** W niedzielę 28 XII 86 ok. godz. 16 „nieznany” mężczyzna zdemolował przedsiónek kościoła przy ul. Sudeckiej we Wrocławiu (wisiały tam m.in. zdjęcia ks. J. Popietuski, emblematy „Solidarności”). Podobny chuligański i świętokradczy wybrzyk kilku „nieznanych” młodych ludzi wydarzył się w tym samym miejscu 17 XI 86. Czy to jakaś nowa „inicjatywa oddolna”, czy zadanie wyznaczone przez przełożonych. „Nieznani” panowie – źle się bawicie. (Inf. wł.)

**POLOWANIE NA RADIO SW** Służba Bezpieczeństwa oraz Państwowa Inspekcja Radiowa we Wrocławiu otrzymała kilka urzędzeń wysokiego klasy do namiaru radiowego. Jedno z nich jest już zainstalowane na budynku PIR-u przy zbiegu ulic Powstańców Śl. i Racławickiej. Ustaliśmy, że są to urządzenia firmy Hewlett Packard z USA, oficjalnie sprzedane w roku ubiegłym za sumę 600 tys. dolarów (6 kompletów) Elektrotechnicznemu Instytutowi badawczo-naukowemu we Wrocławiu przy ul. Curie-Skłodowskiej. Naukowcy niemal nie zobaczyli sprzętu. Wszystkie 6 urzędzeń zostały przekazane SB. A dewizy poszły, oczywiście z puli „na naukę”.

**DZIĘKUJEMY** Karotka-2000, Mundek-500, Klempa-500, Kirk-3000, Czerwo-450, Sympatyk-1000, Stary Hermes-1000, Obrus-1900, Przyjaciel miesiąca-4400, Grabin-1500, Babcia-kartka żywn., Litery-1000, Challenger-400, Hubal-4000, Szpilor-7000, Katyn-100 KrSz, Oleńka-40 \$, Anna-2-1000 \$, HCl-200+300+300, Sylwek 86-1000+200, Ryszardowi za sprzęt Video, Komitet Pomocy Obroncom Praw Ludzkich i Obywatelskich w Polsce Kongresu Polonii Amerykańskiej, Dyr KPA Bonawentura Migala i Skarbnik Jan Jurawicz-500 \$, Skarbanka-500 FF, JAP-50DM, Dziesięcioro Sympatyków-1100 KrSz, Grupa na Rzecz NSZZ „Solidarność” z Montrealu-3000 \$, Za papier: Helena, Kuba. Dziękujemy Chinczykowi za propozycję. 2%-7000. Radio SW dziękuje serdecznie przyjacielowi za przesyłkę Noworoczną.

Dnia 30 XII 1986 r. zginął w Himalajach podczas trwania zimowej wyprawy na Himalchuli (7893m) dr inż. Jerzy Jacek KLINCZEWICZ (l. 36), adiunkt Instytutu Podstaw Elektroniki i Elektrotechnologii Politechniki Wrocławskiej, absolwent Wydziału PPT Pol. Wr., alpinista i grotolaz, członek zwyczajny Klubu Wysokogórskiego we Wrocławiu. Należał do czołówki alpinistów polskich. Był aktywnym działaczem „Solidarności”. Msza św w Jego intencji zostanie odprawiona w kościele przy al. Pracy 30 stycznia br. Przyjaciele

SW nr 2/146 zamk. 16 I 1987

Wydaje Ag. Inf. SW

Nakład ok. 20000

Podaj dalej!